Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 79. Lwów, Piątek dnia 6. Kwietnia 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 11.500 Mkp., z dostawą do
z p
13.0
pań
5
00 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

...R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Rosja zrzuciła maskę.

Swiat cały oburzony zbrodniczem podeptaniem prawa.

Moskiewska barbarja.

Taktyka bolszewików w procesie przeciw księżom polskim i w wykonaniu ohydnego wyroku nie jest tylko taktyką podyktowaną ideą rewolucyjno-komunistyczną. Komunizm bowiem w istocie swojej zapewnia wolność przekonania nawet w sprawach „zabobonów" (tak nazywają religię bolszewicy), tem bardziej, że „zabobon" taki jak chrystjanizm w wielu punktach zgadza się właśnie z czystą ideą komunizmu.

Lecz w wyroku na księżach polskich nie działała idea rewolucyjno-komunistyczna, lecz wschodnia, zawsze barbarzyńska i przewrotna moskiewszczyzna. Uchylić się pod naciskiem opinji Europy w wykonaniu śmierci na arcybiskupie, a pokryjomu rozstrzelić ks. Butkiewicza, by nasycić swoją chamsko-rewolucyjną dumę, to zaiste czyn godny tylko pierwszego lepszego gwardzisty Piotra Wielkiego. Tak postępowali carowie i gubernatorowie rosyjscy w ciągu dziejów i chamstwo to wrosło w krew i żyły moskiewskiego komunizmu.

Bolszewicy dzisiejsi odżegnują się od caryzmu i jego haniebnej taktyki, ale sami ani na jotę w niczem się od nich nie różnią. Na księdzu polskim wylała się cała barbarzyńska, wschodnia, moskiewska nienawiść do kultury zachodniej. Tępy łeb barbarzyńcy nie umie inaczej zaimponować niedostępnej sobie kulturze, jak tylko chytrem, pospolitem chamstwem.

Jakże inaczej może Europejczyk traktować wyrok wykonany w wielką sobotę, kiedy prasa milczy i kiedy wszystkie druty telefoniczne są specjalnie zepsute, by mogły dać folgę niepohamowanej żądzy krwi i okrucieństwa.

Mord moskiewski powinien zaważyć na stosunku Polski do dzisiejszych moskiewskich bojarów. Rząd polski nie tylko musi z tego wyciągnąć odpowiednie konsekwencje, ale także powinien otworzyć oczy Europy na całą wschodnią, barbarzyńską perfidję Moskwy, która nie powinna być dopuszczona do współżycia z narodami zachodu, dopóki rosyjska dusza nie przejmie się przynajmniej najprymitywniejszymi wymogami zachodniej kultury.

Nota sowietów do rządu polskiego.

Wiedeń. (AW.) Rząd sowiecki wysłał 31. marca rb. do rządu polskiego notę w związku z interwencją Polski w sprawie procesu arcb. Cieplaka i towarzyszy. Nota rosyjska utrzymana w tonie aroganckim usiłuje sprowadzić znaczenie procesu do spraw czysto wewnętrznych rosyjskich. Nota nadeszła dzisiaj i została natychmiast przesłana telegramem iskrowym do Spały. Ministerstwo spraw zagranicznych przygotowuje odpowiednio dosadną odpowiedź.

PRASA WARSZAWSKA O MORDZIE SOW.

Warszawa. (Pat.) Wszystkie pisma omawiają w artykułach wstępnych wykonanie wyroku śmierci na ks. prałacie Butkiewiczu, „Kurjer Warszawski" pisze: Mord popełniony na ks. Butkiewiczu nie może być traktowany jako egzekucja, wykonana na księdzu. Celne strzały przecinając przedwcześnie życie ks. Butkiewicza godzą w Polskę i w całe chrześcijaństwo. I dlatego nie możemy ich traktować jako faktu indywidualnego. Ks. Butkiewicz padł ofiarą systemu bolszewickiego, który w ostatnich miesiącach załatwiwszy się z prawosławiem wytężył wszystkie siły, aby zgnębić religję wogóle, a w pierwszej mierze katolicyzm.

„Gazeta Warszawska" pisze: Barbarzyński fakt zamordowania ks. Butkiewicza, oświetlił raz jeszcze straszną otchłań cynizmu wyuzdania moralnego bolszewizmu a równocześnie przekonał Europę o jej fatalnej pomyłce. Okrutna i barbarzyńska zbrodnia ubrana bezwstydnie w szatki legalności zakończyła okres złudzeń. Europa pomyliła się i pomyłkę swoją spostrzega. Morderstwo popełnione na ks. Butkiewiczu zrywa znów te nici, które na drodze dyplomatycznej połączyły w ostatnich trzech latach Europę z bolszewicką Rosją.

„Przegląd Wieczorny" pisze: Wbrew opinji całego świata, wbrew uroczystym protestom wszystkich rządów i narodów Europy sowiety nie zawahały się cisnąć krwawej rękawicy w twarz całej Europie, nie wzdrygnęły się przed ohydnem morderstwem na osobie wysokiego dostojnika duchowieństwa katolickiego w Moskwie.

WRAŻENIE W WATYKANIE.

Rzym. (Pat.) Wiadomość o rozstrzelaniu ks. Butkiewicza była zupełnie niespodzianym ciosem dla Watykanu, tembardziej, że tak nuncjusz papieski w Warszawie Lauri, jakoteż ks. Walsh, prezes misji papieskiej pomocy południowej Rosji, który w tej sprawie interweniował u władz sowieckich, wysyłali do ostatniej chwili uspokajające wiadomości, donosząc, że ks. Butkiewicz będzie ułaskawiony, a władze sowieckie zapewniały ks. Walsha, że proces prowadzony jest ze względów czysto formalnych, i że wszyscy księża będą ułaskawieni. Ks. kardynał Gaspary sądził, że dyplomacja papieska odniosła wielkie zwycięstwo. Po otrzymaniu wiadomości o straceniu ks. Butkiewicza O. Święty padł na kolana, i wraz z swojem otoczeniem modlił się ze łzami w oczach za duszę męczennika wiary.

GŁĘBOKIE OBURZENIE W ANGLJI.

Londyn. (Pat.) Cała prasa z oburzeniem przyjęła otrzymaną z Warszawy i z Rzymu wiadomość o rozstrzelaniu prałata Butkiewicza. „Daily News" oświadcza, że sposób prowadzenia procesu i wyrok są urąganiem z prawa, wykonanie zaś wyroku było nierozsądnym czynem zemsty. „Manchester Guardian" zaznacza, że rozstrzelanie ks. Butkiewicza oddala Rosję od reszty świata, i że wyrok był w równej mierze tragiczny, jak i nieopatrzny. „Morning Post" pisze, że rząd angielski winien niezwłocznie odwołać swego przedstawiciela w Moskwie. Jest to według dziennika jedynie właściwa odpowiedź dla rządu, którego jak się zdaje głównem zadaniem jest rozstrzeliwanie swoich obywateli. „Westminster Gazette" określa proces jako czyn haniebny i rękawicę rzuconą opinji całego świata cywilizowanego. „Evening Standard" stwierdza, że decyzję sowietów należy przypisać specjalnej nienawiści rządu sowietów do wyznania rzymsko-katol. Rząd sowietów w ostatnim półtoraroczu nie pominął żadnej sposobności dla ubliżenia i upokorzenia kościoła katolickiego, oraz ich przedstawicieli. Należy się spodziewać, że papież zda sobie nakoniec sprawę z bezskuteczności prowadzenia pertraktacji z rządem sowieckim. W dalszym ciągu „Evening Standard" stwierdza, że proces ostatni jest dalszym ciągiem bezprzykładnego i bezlitosnego prześladowania kościoła chrześcijańskiego w Rosji i w ten sposób rząd sowiecki dąży do całkowitego wytępienia wyznania chrześcijańskiego w Rosji.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Przegląd światowy.

ZJAZD SKRZYŃSKIEGO Z MUSSOLINIM.

(j) W toku konferencji ministra Skrzyńskiego z Mussolinim poruszono problemy ogólnej polityki europejskiej, kwestje ekonomiczne włosko-polskie i jak zapewniają pisma włoskie, uzyskano znakomite wyniki praktyczne. „Giornale d' Italia“, choć uważa wizytę p. Skrzyńskiego za prostą grzeczność, za wyraz sympatji i wdzięczności wobec Włoch za ich stanowisko w sprawie granic wschodnich, przyznaje, że najważniejszy z problemów, które dyskontowano, był problem rosyjski, zaogniony z powodu ostatnich wypadków. Polska zdaniem Włoch jest najlepszym belwederem obserwacyjnym wobec Rosji i najbardziej problemem tym jest zaintetesowana.

INTERWENCJA WATYKANU.

(j) „New Jork Herald“ doniósł przed świętami o zamierzonej interwencji papieża, który z okazji Wielkiejnocy miał wydać „Posłanie pokoju“ zalecające pakt nieagresji między Francją a Niemcami oraz gwarantowanie tego paktu — przez inne mocarstwa. Jednak akt taki byłby bardzo źle widziany przez Francję, której granice gwarantuje Covenant Ligi Narodów, zatem uważałaby wystąpienie papieża za obronę Niemiec. — Pogłoski krążyły również o wizycie arcybiskupa kolońskiego w Watykanie za interwencją. Watykan jednak zaprzecza wszelkim podobnym wieściom, gdyż papież interweniując w obronie Niemiec byłby w niezgodzie z większością krajów Ententy, a zwłaszcza z Włochami, z którymi chce utrzymać jak najlepsze stosunki.

ANGLJA CZEKA NA POZWOLENIE BERLINA!

(j) Na mocy układu między Anglją a Francją, trzy linje kolejowe na terenie okupacji angielskiej miały być oddane do dyspozycji Francji. Tymczasem rząd angielski zwlekał z oddaniem tych linji, twierdząc, że musi wprzód uzyskać pozwolenie od rządu niemieckiego, pozwolenie, które oczywiście nigdy nie nadejdzie.

GROŹBY ROSYJSKIE.

(j) „Daily Express“ donosi z Konstantynopola, że Moskwa jest bardzo niezadowolona z dobrego obrotu rokowań pokojowych między Turcją a mocarstwami i grozi wojną w razie pomyślnego ich zawarcia. Wielka koncentracja wojsk odbywa się na Kaukazie nad granicą turecką.

STINNES WE WŁOSZECH.

(j) Pisma włoskie zaprzeczają pogłoskom o konferencjach Stinnesa z Mussolinim, oraz z kardynałem Gasparim. Ministerstwo również zaprzecza wszelkim pogłoskom o pośrednictwie włoskiem. — Głównym celem podróży Stinnesa było uzyskanie pośrednictwa delegatów amerykańskich na kongres M. S. H. W podróży towarzyszyły mu inne gwiazdy przemysłu niemieckiego, pp. Vogeler i Aguel, oraz sekretarz Stadtwerkeverbandu. Chodziło o uzyskanie natychmiastowej realizacji propozycji kongresu w sprawie odszkodowań i uzyskanie pożyczki dla Niemiec w Ameryce, oraz omówienie gwarancji dla wierzycieli. Stinnes zaproponował wybór komisji międzynarodowej dla rozważenia problemu ekonomicznego francko-niemieckiego, oraz zwołanie kongresu technicznego przed konferencją polityczną. Odbył szereg konferencji z p. Gary „królem stali“ i Kentem, oferując projekt obniżenia długu niemieckiego do 30 lub 50 miljardów, oraz gwarancję pożyczki zewnętrznej i wewnętrznej przez wielki przemysł niemiecki.

Owocem rokowań jest podróż kilku delegatów amerykańskich do Ruhr, między innymi p. Bootha przewodniczącego delegacji. Większość delegatów jest zdania, że odosobniona akcja z ich strony zaszkodziłaby propagandzie jaką delegacja handlowa ma rozpocząć w Ameryce za rozwiązaniem problemu odszkodowań i długów. W ostatnich dniach zaprzeczają nawet podróży delegatów do Ruhr. Udaje się tam tylko p. Kent, który już dawniej się tam wybierał.

BELGJA OBURZONA KŁAMSTWAMI NIEMIECKIEMI.

(j) Ofenzywa niemiecka rozwinęła się do ataku; coraz bardziej mnożą się wieści o niepowodzeniach Francji i Belgji, o groźbie przesilenia we Francji, korespondenci pism niemieckich zapewniają, że „niepokój wzrasta w Paryżu“, że Francja jest znużona i t. p. Zjazd ministra Jaspara z Mussolinim wyzyskała natychmiast propaganda niemiecka, przedstawiając go, za pośrednictwem „Idea Nazionale“ jako dowód znużenia Belgji, — która rzekomo prosi o interwencję Włoch, podając wieści o zastoju przemysłu belgijskiego, zamierania portu Antwerpji i t. p.

Cała opinja belgijska oburzyła się na te podstępne intrygi i oszczerstwa. P. Theunis otwarcie zdemaskował ofenzywę niemiecką, zjazd Jaspara z Mussolinim miał na celu właśnie ujednostajnienie frontu antiniemieckiego, o pośrednictwie nie było mowy, chodziło o zacieśnienie więzów między Włochami, Belgją i Francją. Przemysł belgijski zdawna przygotowany na okupację zaopatrzył się w węgiel na długi okres czasu. Żaden głos w Begji nie podniesie się przeciw okupacji lub za jej osłabieniem.

KONGRES PANAMERYKAŃSKI.

(j) W Santiago odbywa się kongres panamerykański, w którym biorą udział republiki amerykańskie w liczbie 18. Meksyk, Bolivia i Peru niezadowolone ze Stanów Zjednoczonych lub z wyroku kongresu nie biorą w nim udziału. Uruguay ma przedłożyć projekt amerykańskiej Ligi Narodów, która miałaby wspólną politykę ekonomiczną i zagraniczną. Rozważana będzie również sprawa rozbrojenia. Na żądanie Chili Liga Narodów genewska wysłała wszelkie dokumenty, odnoszące się do tej kwestji, oraz swego przedstawiciela. Jest to pierwszy krok do współpracy obu półkul.

WSPÓŁPRACA INTELEKTUALNA.

(j) Komisja współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów zastanawiała się nad zgromadzeniem w pewnych centrach kolekcji zupełnych prac ogłoszonychh we wszystkich językach w rozmaitych gałęziach wiedzy.

Postanowiono wydawać Indeks bibljograficzny międzynarodowy (publikacja i stan obecny bibljotek), praca ta powierzona została pp. Godet (dyr. Bibliotheque Nationale Suisse) W. G. Leland (Ceruepe-Institute Weshniphon) i prof. Haleckiemu sekretarzowi podkomisji. Na wniosek p. Luchaire Instytut bibljograficzny w Brukseli obrany został za międzynarodowe ognisko bibljografji. Przy bibljotekach wszystkich krajów mają być utworzone biura informacyjne bibljograficzne. Aby bibljoteki pożyczały chętniej książki wzajemnie, zaproponowano zniesienie cła dla wymiany bibljotecznej. Podkomisja międzyuniwersytecka zastanowiała się nad wymianą profesorów i gorąco poparła projekt prof. Reynolda w tej sprawie. Poleciła również, aby w celu ułatwienia stosunków międzynarodowych i zmniejszenia nienawiści uniwersytety zorganizowały wykłady o państwach współczesnych, omawiające warunki ekonomiczne, polityczne i moralne życia danych narodów.

Przesilenie rządowe w Hiszpanji. Gabinet podał się do dymisji ze względu na powstałą różnicę zdań w kwestjach religijnych. Król nie przyjął dymisji gabinetu. Wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra skarbu pozostali na stanowiskach. (Pat.)

W futurystycznym kabarecie.

(Wieczór tryptyk Brunona Jasieńskiego).

Tworzenie wartości, a ich poznanie, ujęte w pewien system, a choćby tylko w formę wolnej impresji, dwie to różne rzeczy, które rzadko kiedy skupia w sobie jednostka. Rozprawy teoretyczne poetów, choć niekiedy bardzo interesujące, jako dokument psychologiczny, horyzontów poznania zwykle nie rozszerzają i są mniej ciekawe od ich utworów. Odmiennego znaczenia nabierają jednak wyznania poetów w epoce tworzenia się nowych wartości, jaką jest niewątpliwie nasza. Wtedy oni jedni mogą zasuggerować nam nowy sposób odczuwania i nastawić świadomość na przyjęcie nowego dzieła.

W tym zamiarze propagandy nowej sztuki zawitał do nas z powrotem po trzymiesięcznej przerwie p. Bruno Jasieński i poświęcił futurystycznej poezji polskiej aż trzy wieczory. Pierwsze z nich p. t. „Co to jest futuryzm“ (o ewangelję nowego człowieka) wskazał źródło skąd wytryska nowa poezja. Jest niem wiara nowego człowieka heroiczne poczucie samodpowiedzialności, wiara z dogmatem, z pojęciem istnienia jakichkolwiek wartości poza ludzkich. Człowiek nowy stał się świadomym twórcą wszelkich wartości, wyznawcą ewangelji nowej bohaterskiej demokracji, której hasłem antyhieratyczność. (Cytuję na podstawie rękopisu uprzejmie mi użyczonego). To określenie nowego człowieka, jeśli nawet jest trafne, to przecież mojem zdaniem zbyt uogólnione. P. Jasieński powiedział tu bardzo mało, nie wiele więcej od tego co każdy z nas wie o tych rzeczach. Wartości poza ludzkie strącili jeszcze z piedestału Stirner i Nietzsche, choć nie mówili o bohaterskiej demokracji.

Cechą współczesnego człowieka i jego sztuki jest raczej przezwyciężenie indywidualizmu, wykwitającego z przeżycia bezustannej zmiany rzeczywistości. W nowej sztuce wyraża się świadomość gatunku nie zaś jednostki. Stąd tendencja do typowości wieczności, uogólnienia. Rzeczywistość nowa posiada niezmienną stałość pojęcia: stąd szematy ludzi i rzeczy. W miejsce jednostkowych przeżyć zmiennej rzeczywistości zjawisk — przeżycie jej embrjonalnej formy, jej symbolu, jej metafizycznego początku. Nowa sztuka jest zwrotem od rzeczywistości indywidualnych ku uogólnieniom w formie i treści, od wczuwania się w przyrodnicze indywidua (impresjonizm) ku pełnej woli sformułowania istot ponad indywidualnych, pojęciowych. Jest więc nowa sztuka zaprzeczeniem indywidualistycznej zasady życiowej, stworzeniem rzeczywistości typowanej, przepojonej patosem wieczności — wyrazem patetycznie odczutych ogólnych tendencji życiowych. W stosunku do miłości płciowej wyraźnie się przejawia owo zstąpienie sztuki dzisiejszej do praform życiowych. Tu źródło jej prymitywizmu. Miast mieniącej się barwy odcieni uczuć, ich względności i przypadkowości, elementarność i prostota wiecznie tego samego popędu.

Drugi wieczór poświęcony był głównie przedstawieniu ruchu futurystycznego w jego ostatniej fazie. Najciekawsze były tu recytacje samego poety, który świetnie recytuje utwory najnowsze, tak jak je należy recytować, w stylizacji a bez realistycznego patosu.

Część teoretyczna tego wieczoru nie podobała się samemu p. Jasieńskieu, bo go nazajutrz skrucha zdjęła. Sam więc sobie natarł uszu za karę i bił się w piersi, szeptając (za dosłowność nie ręczę): „Wielkie zaiste jest bohaterstwo Lwowa, skoro mię słucha tak spokojnie, a mieszkańcy jego też niebylejacy, skoro mię jeszcze nie przepędzili na cztery wiatry. Lecz zaprawdę nie moja lecz wasza w tem wina, że plotłem trzy po trzy. Wolno wam mnie wygwizdać, jeśli się wam nie podobam“.

Wielka stąd była uciecha na sali, jak na widok dwu klownów, którzy się piorą po gębach a widz jest w niepewności czy to na serjo czy tylko na żarty.

Trzeci odczyt p. t. „Postęp I Snobizm“ był odpowiedzią na zarzuty Żeromskiego w książce pod tym samym tytułem, skierowane przeciw poezji futurystycznej. Żeromski powiada: „Świetlana Nowina Jasieńskiego jest snobistyczną nowinką, literacką formułką“ wyjętą z książek rosyjskich autorów, a jego pisownia jest naśladownictwem gotowych wzorów. Zbijał p. Jasieński te zarzuty. Pokrewieństwo idei i formy o niczem oczywiście jeszcze nie świadczy; by się dowiedzieć kto z nich ma rację należałoby przedsięwziąć żmudną pracę analityczno-porównawczą.

Słów jeszcze kilka o formie tych odczytów. Było to widowisko zgoła niecodzienne. Miało się istotnie wrażenie, że się jest w kabarecie, i to w kiepskiem kabarecie. Sposób zachowania się p. Jasieńskiego, jego maniery rzadko wzbudzały śmiech, częściej wprawiały w

Ze spraw ruskich.

(y) **Moskalofile o dezorjentacji ukraińskiej.** Organ russkich „Wola Naroda", zastrzegłszy się na początku, że decyzja Rady Ambasadorów ani nie jest niespodzianką, ani niczem istotnem dla „russkich", przejeżdża się po Ukraińcach. Natrząsa się z wodzów partji tzw. trudowej, którzy wojowali „samostijnictwem" od Berlina i Wiednia, aż postawili wszystko na jedną kartę — ententy. Po nagłem rozstrzygnięciu na moment stracili głowę. Po kilku dniach, pisze „W. N.", zwrócili się ku Rosji, którą dotąd tak zaciekle zwalczali. Ale nie na długo. I wypominają Ukraińcom „russcy" te manifesty szumne trybuny ruskiej endecji, o 7 miljonach Rusinów pod jarzmem polskim, które złączone dadzą siłę wielką, pytają się: „Co to za orjentacja? Na kogóż rachujecie, dokądże udacie się z tym 7 miljonowym „samostijnym" narodem? Do Ukrainy nie chcecie ic(h)przyłączyć, do Polski też nie — chyba więc — do księżyca!"

Kończy artykuł „W. N." aluzją do — rządowego żłóbka.

Kłopoty Czechów z Rusinami. 30 ub. m. policja czeska w Użogrodzie (Ungvár, stolica Rusi Zakarpackiej), odbyła rewizje u działaczy ruskiego str. ludowego, u dr. Kamińskiego, u red. Demki i Brody. Wykryto pono, że partja ta stała w ścisłym związku z irredentą słowacką, prowadzoną przez ks. Jehliczkę, a miano skonfiskować wiele listów i artykułów dra Stefana, b. gubernatora Rusi Zakarpackiej za rządów Karolyiego, rzecznika niepodległości Rusi Zakarpackiej. I dziwić się wobec tego, że Czesi rządzą za Karpatami, jak w — Kamerunie!

Przeciw Metropolicie Szeptyckiemu. „Wola Naroda", jako pismo moskalofilskie wrogie unji pisze: „Trudowicy ukraińscy straciwszy grunt pod nogami, wsiedli na katolickiego konia. Pan Baran odważnie utorował ścieżki w „Hrom. Wistnyku" dla Mesjasza-Szeptyckiego, który w długim artykule „Hrom. Wistn." pociesza papieża i jezuickie fiolety i całe czarne ptactwo, że katolicka Galicja będzie w jego ręku taranem, jakim ze stronnikami swymi rozbije prawosławną Ukrainę! Hola, dość tego — swoim „samostijnictwem" doszliście już do rozbijania prawosławnej Ukrainy.

Wreszcie zrzuciliście maskę swą!"

Nienawistny religji ludu tytuł: „Katoliki idutj na Ukrainu" jest smutnym posiewem duchowieństwa unickiego, które rozpolitykowane, ukraińskie i moskiewskie, nie baczyło, że wśród społeczeństwa ruskiego oddawna panoszy się kulturkampf przeciw religji.

---

zakłopotanie, budziły zaś naogół niesmak a niekiedy i oburzenie. Nonszalancja przechodząca w arogancję, poza megalomanji i zarozumiałości wprawiały widzów w osłupienie. Trudno im było niekiedy dotrzeć, gdzie się tu kończy humor, a zaczyna cynizm i patologiczny brak autokrytycyzmu. Wesołość jeszcze wzbudzało krótkie, z humorem na salę rzucone: „Proszę państwa! w antraktach można bić brawo". Ale jak wytłumaczyć sobie fakt, że p. Jasieński wchodzi na estradę z papierosem w ustach a początkowo jego słowa biegły na salę wraz z kłębami dymu. Inny przykład: p. Jasieński nie znalazł na estradzie przy stole krzesła, ale miast je sobie przynieść ze sali, uważa, że o wiele prościej będzie usiąść na stole bokiem, jeśli już nie tyłem do widzów, ku ogólnemu ich zdziwieniu, którzy do takiego vis a vis są zgoła nieprzyzwyczajeni, a jeśli mu się ono kiedy przytrafia, to jedynie w dorożce. Nie chcę mnożyć przykładów. Czyżby p. Jasieński istotnie tak lekceważył swoich słuchaczy i tak ich mało cenił? może ma i rację. Ale w takim razie musi się czuć w swej ambicji dotkniętym, bo nie takich słuchaczy zapewne mieć pragnie. A może istotnie Żeromski się nie pomylił, jeśli o nim powiedział, że „postanawia zabłysnąć w świecie literackim, wytworzyć protesty i sprzeciwy, uderzyć i oburzyć pewną sferę ludzi"?

Mielibyśmy zatem wytłumaczenie wszystkich wybryków jego. Ale czyż jego wielki talent nie może się bez tego obejść i musi chodzić na głowie zamiast na dwu nogach?

Władysław J. Terlecki.

Niemcy także współczują.

Warszawa. (AW). „Kurjer Warsz." zamieszcza oświadczenie konsystorza ewangelicko-augsburskiego w sprawie morderstwa, dokonanego na ks. prałacie Butkiewiczu. Oświadczenie wyraża ból z powodu ofiary, jaką poniósł naród polski.

PRASA NIEMIECKA O WYROKU.

Gdańsk. (Pat.) Tutejsza prasa niemiecka, komentuje obszernie wiadomość o rozstrzelaniu ks. prał. Butkiewicza. „Danziger Neueste Nachr." pisze, że postępek władz sowieckich jest bezprzykładny. Wyrok przeciwko duchownym — katolickim zdziera z oczu zasłonę i okazuje bolszewicko-tatarską duszę. Bezprzykładnym jest też cynizm z jakim rosyjskie koła miarodajne wyjaśniają zawieszenie wyroku śmierci wydanego na ks. bisk. Cieplaka.

„Danzigor Volksstimme" stwierdza, że wyrok wydany na Butkiewicza jest pospolitą zbrodnią bolszewików, której świat cywilizowany nie daruje im nigdy.

Niepokoje religijne w Czechach.

Praga. (Pat.). Dzienniki donoszą, że podczas świąt wielkanocnych przyszło w Radości do strzelaniny między katolikami, a zwolennikami kościoła narodowego czeskiego, którzy chcieli wtargnąć do plebanji. Z powodu tych wykroczeń starostwo wezwało wojsko. Zaprowadzono tam sądy doraźne.

Z okupacji przemysłu niem.

ECHO WYPADKÓW W ESSEN.

Düsseldorf. (Pat.) Agencja Havasa stwierdza, że wersja francuska w sprawie wypadków w Essen opiera się nietylko na zeznaniach żołnierzy i oficera francuskiego, lecz także na identycznych zeznaniach naocznych świadków niemieckich. Należy kategorycznie zaprzeczyć informacjom niemieckim, jakoby większość ofiar niemieckich odniosła rany stwierdzające, że strzelano do nich wówczas, gdy były odwrócone tyłem, a więc w czasie odwrotu. Urzędowy raport sporządzony przez głównego lekarza 33 korpusu stwierdza, że wszyscy zabici i ranni otrzymali postrzały w klatkę piersiową.

NIEMCY UNIEWINNIAJĄ SIĘ.

Wiedeń. (AW). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Niemiecki zastępca dyplomatyczny w Paryżu otrzymał zlecenie wręczenia noty protestującej przeciwko wypadkom w Essen. Nota zostanie podana do wiadomości innym mocarstwom, które podpisały układ wersalski. W nocie tej rząd niemiecki zaprzecza temu, jakoby robotnicy mieli zagrozić żołnierzom francuskim rewolwerami i natrzeć na nich kamieniami i protestuje przeciw aresztowaniu 4 dyrektorów zakładu Kruppa. Nota stwierdza, że odpowiedzialność za krwawe wypadki spada nietylko na żołnierzy francuskich, ale i na rząd francuski, który mimo protestów z okazji innych zajść nie ukarał winnych.

KOLEJOWE ZBRODNIE NIEMIECKIE

Paryż. (Pat.) W celu uniemożliwienia komunikacji kolejowej na terytorjum okupacji belgijskiej wypuścili Niemcy z Friedrichsfeld leżącego w strefie nieokupowanej na tor idący w kierunku Wesel po kolei 9 pociągów i 2 lokomotywy bez obsługi. Osmy z kolei pociąg najechał w całym pędzie na moście na rzece Lippe na 7-my pociąg. 70 wagonów zostało rozbitych. W związku z tym aktem sabotażu aresztowano trzy osoby.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY JUDZĄ DALEJ.

Paryż. (Pat.) **Jak donoszą z Essen panuje tam spokój, pomimo, że prasa nacjonalistyczna, a zwłaszcza „Deutsche Zeitung" w dalszym ciągu podburza robotników do gwałtów przeciw władzom okupacyjnym.**

KRONIKA POLITYCZNA.

4 bm. wyjeżdża na kilkutygodniowy urlop szef biura prasy i propagandy min. spraw zagr. min. pełnomocny Józef Targowski.

Poseł Rzpltej Polskiej w Bernie p. Mozelewski bawi w Warszawie.

Prezes Rady ministrów gen. Sikorski wróci ze Spały jutro rano. Prezydent Rzpltej pozostaje wraz z rodziną w Spale do poniedziałku 9 bm.

Poseł francuski w Warszawie p. Panafieu otrzymał urlop 4-ro tygodniowy.

Reforma szkolnictwa handlowego.

Po czterech latach istnienia niepodległej Polski, po latach reform w dziedzinie szkolnictwa powszechnego i średniego, przyszła kolej także na szkolnictwo handlowe, które w b. zaborach austrjackim i pruskim dotychczas jest w stanie quo ante, gdy w b. zaborze rosyjskim powstały dwa swoiste typy szkół handlowych; szkoła handlowa o 3 klasach, oparta na 7 klasach szkoły powszechnej, i szkoła kupiecka o 2 klasach oparta na 5 klasach szkoły powszechnej. I to prawie równocześnie rozpoczęła się akcja nieurzędowa nauczycielstwa i urzędowa ministerstwa WR. i OP. Po kilku zjazdach nauczycielskich, z których „Kurjer" zdawał sprawę, ministerstwo urządziło dnia 26. marca br. w Warszawie zjazd dyrektorów szkół handlowych z całej Polski, który zapewne całą sprawę pchnie na nowe tory.

Zjazd zagaił minister p. Mikułowski-Pomorski, poczem objął przewodnictwo p. Miklaszewski, dyrektor Wyższej Szkoły Handlowej i b. dyrektor departamentu szkolnictwa zawodowego w ministerstwie. Przewodniczący nakreślił krótki rys rozwoju szkolnictwa handlowego w Polsce wszystkich trzech zaborów, poczem oddał głos p. Kirstowi, naczelnikowi wydziału szkolnictwa handlowego w ministerstwie, który przedstawił projekt ujednostajnienia i ulepszenia typów szkół handlowych.

Zaznaczywszy, że między zbytnią specjalizacją bez kształcenia ogólnego a przewagą przedmiotów ogólno kształcących bez wiedzy fachowej trzeba wybrać drogę pośrednią, przedstawił referent trudności takiego kompromisu. Tem trudniejszy on jest, gdy się uznaje słuszną zupełnie zasadę, że **żaden plan nauki szkolnej nie powinien przekraczać liczby 30 lekcji tygod.** Trzeba się więc ograniczać i wiele szczegółów przerzucać na przedmioty nieobowiązkowe, na samokształcenie, kółka, bibljoteki itp.

P. Kirst proponuje dwa typy szkół handlowych: niższy, trzyletni, pod nazwą liceum handlowego lub szkoły handlowej, opierający się na 7-klasowej szkole kupieckiej, i wyższy, dwuletni pod nazwą gimnazjum handlowego lub szkoły handlowej specjalnej, opierający się na 6 klasach gimnazjum lub 6-klasowem liceum (szkoły takie zamierza ministerstwo w najbliższym czasie tworzyć). Zadaniem pierwszego typu jest kształcić techników handlowych (korespondentów, księgowych itp.), typ wyższy zaś ma dać wykształcenie ogólne jak najpełniejsze, wiedzę handlową i prawno-ekonomiczną.

Plan lekcyj „liceum" obejmuje 44 lekcje przedmiotów ogólnych (religji, języków polskiego i jednego obcego, historji, kaligrafji i gimnastyki) i 46 lekcji przedmiotów handlowych (arytmetyki handlowej, księgowości, korespondencji, stenografji, geografji gospodarczej, nauki o handlu, towaroznastwa i pisania na maszynie). Dotychczasowa szkoła handlowa (trzyletnia) w b. Królestwie na 61 lekcyj ogólnych i 40 zawodowych, jest więc bardziej obciążona 33—34 lekcyj na tydzień), a mniej zawodowo niż typ szkoły projektowanej. Odpaść mają geografja ogólna, algebra, geometrja, fizyka i chemja, śpiew, a z przedmiotów handlowych ekonomja i prawoznastwo, ponieważ na tym stopniu jeszcze nie są dość wydatne. Inne przedmioty za to otrzymują więcej czasu, szczególnie arytmetyka kupiecka i księgowość. Zmiany te znalazły przeważnie poklask, w dyskusji żądano tylko niewielkich przesunięć jak przywrócenia śpiewu, fizyki i chemji, a usunięcia gimnastyki (w Małopolsce przeważnie brak sal gimnastycz-

nych!) i nauki pisania na maszynach. Również uznano, że w b. zaborze rosyjskim, który posiada do tej pory małą liczbę 7-klasowych szkół powszechnych, trzeba jeszcze na dłuższy czas pozostawić klasy przygotowawcze dla młodzieży o niższem wykształceniu. Plan powyższy przedstawiony mają przyjąć dotychczasowe szkoły handlowe trzyklasowe w b. Królestwie i dwuklasowe w Małopolsce i Wielkopolsce.

„Gimnazjum handlowe" ma mieć 36 lekcyj ogólno kształcących (religji, języków polskiego, i jednego obcego, historji i gimnastyki) oraz 34 lekcje handlowe (arytmetyki handl., księgowości, korespondencji, stenografji, geografji gosp. nauki o handlu, prawoznawstwa, ekonomji społecznej, towaroznawstwa i pisania na maszynie). Szkoła ta ma uzupełnić wiedzę ogólną, nabytą w 6 klasach gimnazjalnych, a przedewszystkiem dać gruntowne wykształcenie handlowe i prawno-ekonomiczne. Plan takiej szkoły powstał już kilka lat temu w Krakowie, w tamtejszej Akademji handlowej, upadł jednak z powodu różnych niepomyślnych okoliczności. Jest to zupełna nowość, która jednak w dzisiejszych czasach może sobie zjednać licznych zwolenników, a temsamem i uczniów, szczególnie wtedy, gdy nasza ustawa wojskowa przyzna prawo służby jednorocznej absolwentom szóstej klasy gimnazjalnej, jak to czyniły nawet militarne Prusy. Ponieważ jednak będzie to mimo wszystko eksperyment, ministerstwo nie zamierza, narzucić tego planu, nie zniesie więc istniejących t. zw. akademij hhandlowych (w Krakowie i Lwowie) w przekonaniu, że życie samo rozstrzygnie, który typ szkoły odpowiada lepiej potrzebom i życzeniom interesowanych, t. j. rodziców uczniów oraz szefów instytucyj handlowych, w których wyniki naukowe tych szkół będą praktycznie stosowane.

W dyskusji nad planem gimnazjum handlowego wysuwano żądanie wprowadzenia algebry, algebry politycznej oraz nauk przyrodniczych (fizyki, chemji), które w planie pominięto, mimo że w 6 klasach gimnazjalnych nie są doprowadzane do jakiejś zamkniętej całości. Podnoszono także trudności wychowawcze i techniczne (pozyskanie i odpowiednie zatrudnienie nauczycieli), wpływające z krótkości okresu nauki (2 lata), zwłaszcza na prowincji.

Stwierdziwszy, że ogół zebranych dyrektorów uznał propozycje ministerstwa za celowe, przewodniczący po 5-godzinnych obradach zamknął zebranie, zapowiadając dalsze, które będą poświęcone szczegółom wykonania planów naukowych, narazie tylko naszkicowanych.

K. Z.

Z Rady miejskiej.

HOŁD PAMIĘCI KS. PRAŁ. BUTKIEWICZA.

(a) Zbrodnia bolszewicka potępiona przez cały świat cywilizowany, odbiła się głośnym echem na wczorajszem posiedzeniu Reprezentacji naszego miasta.

Prezyd. Neuman w gorącem przemówieniu złożył hołd pamięci ks. prałata Butkiewicza, rozstrzelonego w wielką sobotę w Moskwie przez bolszewików, za to, że oparł się znieważeniu kościoła. Wykonanie tego, niczem nieusprawiedliwionego wyroku, nazwać się musi pospolitym mordem — Rada miejska łączy się z całem społeczeństwem polskiem i społeczeństwem całego świata cywilizowanego w ocenieniu tego barbarzyńskiego czynu.

Radni powstaniem z miejsc uczcili pamięć kapłana patrjoty.

CZŁONKIEM HONOROWYM.

zamianowało Radę miasta Tow. bratniej pomocy studentów Wszechnicy Jana Kazimierza, w dowód uznania za popieranie celów tego Tow. Odnośne pismo odczytano na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta.

ROZBUDOWA MIASTA.

Po przyjęciu w drugiej uchwale sprawy podwyżki opłat za wodę, dostarczaną przez wodociągi i sprawy zaciągnięcia pożyczki na dokończenie zakładów dla dzieci przy ul. Kadeckiej, referował wiceprz. dr. Schleicher, sprawozdanie komitetu dla rozbudowy miasta, przedkładając regulamin tego komitetu i rezolucje stwierdzające, między innemi, że ustawa o rozbudowie miast nie została dotychczas wprowadzona w życie, że rozporządzenie wykonawcze, mimo urgensów, nie zostało wydane, że przyznany kredyt w drobnej cząstce nie wystarcza, że wbrew postanowieniom odjęto komitetom rozbudowy miast wpływ na rozdział pożyczek, a tem samem uniemożliwiono komitetom zrealizowanie zadań, do których zostały powołane.

Dalsza rezolucja stwierdza, że Rada m. Lwowa uważa ożywienie ruchu budowlanego za bardzo ważne i dlatego zwraca się do Rządu z prośbą o bezzwłoczne wydanie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o rozbudowie miast, o podwyższenie kredytu do 200 miljardów mp, z zastrzeżeniem przyznania komitetom rozbudowy przewidzianego w ustawie wpływu na rozdział pożyczek.

Powyższa kwestja wywołała całkiem słusznie długą i ożywioną dyskusję, jest to bowiem kwestja żywotna dla miast i jego mieszkańców. Ostre słowa krytyki padały pod adresem czynników, które nie chcą należycie dopomódz do zrealizowania ustawy. Przemawiali posłowie sejmowi pp. Śliwiński i Hausner, oraz radni: dr. Szpor, Hauswald, dr. Löwenherz, Tomaszek, senator dr. Thulie, który zwalał winę na Rząd, wreszcie dr. Buber. R. Löwenherz przedłożył następującą rezolucję: 1) Rada miasta Lwowa zrzuca z siebie odpowiedzialność za skutki nie wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy z 26. września 1922, 2) wzywa Rząd, aby spełnił swój obowiązek wprowadzenia w życie ustawy przez Sejm ustawodawczy uchwalonej i czyni go odpowiedzialnym za uchybienia. R. Tomaszek zaś domaga się w swej rezolucji, aby Rząd zniżył taryfę kolejową dla transportu materjałów budowlanych i zabronił wywozu tych materjałów zagranicę.

Po zamknięciu dyskusji wszystkie wnioski referenta i dalszych mówców przyjęto, z wyjątkiem drugiego ustępu rezolucji dr. Löwenherza.

DLA ZWALCZANIA DROŻYZNY.

Na wniosek ref. dr. Pierackiego uchwalono zaciągnąć w Tow. aprowizacji miasta pożyczkę towarową w wysokości 150 miljonów dla zwalczania drożyzny w naszem mieście. Zarazem uchwalono rezolucję r. Maksymowicza aby domagać się od Rządu podwyższenia kredytu towarowego na zwalczanie drożyzny do wysokości jednego miljarda.

W końcu zezwoliła Rada Izbie Stowarzyszeń rękodzielniczych na zaciągnięcie pożyczki hipotecznej w kwocie 150 milj. mk., zaś Związkowi niewiast katol. wydzierżawić w myśl referatu r. Höflingera grunta miejskie pod działki dla uprawy jarzyn, za opłatą 3000 mkp. od działki, nieprzekraczającej 200 m. kw.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Śp. Józef Okołowicz.

Śp. Józef Okołowicz, o którego niespodziewanym zgonie doniosły wczoraj depesze, był osobistością w zbiorowem naszem życiu szeroko znaną i zasłużoną. Działał na emigracji w Stanach Zjedn. po powrocie do kraju przed wojną, współpracując z Janem Dąbskim, Bolesławem Roją, powołał do życia Polskie Tow. Emigracyjne. W czasie wojny służył w legjonach. Przez polskie min. spraw zagr. mianowany został generalnym konsulem w Kanadzie, ostatnio zaś zajmował stanowisko dyrektora Urzędu Emigracyjnego w Warszawie.

Człowiek zapalny, sprężysty, energiczny pozostawia poza sobą żal szczery, tak dla zalet swoich społecznych jak i osobistych.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Wincentego F.; gr. kat. Czetwer wełyki. Jutro rz. kat. Celestyna p.; gr. kat. Piatek Wełyki. — Wschód słońca 4'55, zachód 5'58.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Orlę".
Piątek „Hugenoci".
Sobota o 3 pop. „Tosca" — wieczór „Orlę".
Niedziela o g. 3 pop. „To co najważniejsze" (po raz ostatni) — wieczór „Hugenoci".

TEATR MAŁY.

Czwartek „R. H. inżynier" (po raz ostatni).
Piątek „Brat marnotrawny", komedja w 3 aktach Wilde'a.
Sobota „Brat marnotrawny".
Niedziela wieczór „Brat marnotrawny".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Frasquita".
Piątek „Rozkosze domowego ogniska".
Sobota „Frasquita".
Niedziela o 3 pop. „Japonka" — wieczór „Frasquita".

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Piątek 6. kwietnia: Prof. E. FEUERMANN, wiolenczelista.

We Lwowie.

— **Otwarcie dyrekcji ceł.** Z dniem 1. kwietnia 1923 r. została uruchomiona Dyrekcja ceł we Lwowie, ul. Rutowskiego l. 17, z terytorjalnym zakresem działania na obszar Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

— **Obniżenie ceny miejscówek.** Przed kilku miesiącami wprowadzono na kolejach polskich na wzór zagranicy t. zw. „plackarty", t. j. bilety dodatkowe na miejsca numerowane. Cena tych biletów dodatkowych była bardzo wygórowaną, wynosiła bowiem 20 proc. ceny jazdy i dlatego bardzo mało osób korzystało z tych biletów. Skutkiem tego od 1. kwietnia b. r. zniżone zostały znacznie ceny biletów dodatkowych na miejsca numerowane do siedzenia w wagonach osobowych na polskich kolejach państwowych, t. z. miejscówek (plackart). W miejsce dotychczasowych cen, które wynosiły 20 procent ceny jazdy w odnośnej klasie danego pociągu i dochodziły do kilku dziesiątek tysięcy, ustalono jednolite opłaty, zależne jedynie od klasy pociągu bez względu na rodzaj pociągu i odległość. Opłaty te wynoszą w klasie III. 4000 mk., w klasie II. 8000 mk., a w klasie I. 12.000 mk.

— **Przyspieszenie obrotu przesyłek kolejowych.** Celem zapobieżenia zażaleniom stron interesowanych na częste i znaczne opóźnienia dostawy przesyłek kolejowych, oraz w celu ekonomicznego wykorzystania taboru kolejowego, wydało ministerstwo kolei żelaznych zarządzenia, zmierzające do przyspieszenia obrotu przesyłek, oraz do osiągnięcia większej sprawności przy przyjmowaniu, załadowaniu, przetaczaniu, oraz przy transporcie i wyładowaniu przesyłek. Winni nieuzasadnionego przetrzymywania przesyłek będą musieli ponosić całą szkodę, wynikłą z tego powodu dla skarbu państwa.

— (t) **Pobity przez ukraińców.** W restauracji Wiksla przy ul. Krakowskiej zabawiał się 2 bm. Józef Malski majster ślusarski a obok siedziało towarzystwo złożone z kilku Ukraińców. Malski będąc w stanie nieco podochoconym, powiedział kilka słów odnoszących się do bolszewizmu ukraińskiego we wschodniej Małopolsce. Widząc poruszenie, jakie wśród nich wywołały te słowa opuścił natychmiast restaurację. Przechodząc ulicą Ormiańską otrzymał on nagle cios w głowę tępem narzędziem, skutkiem czego padł nieprzytomny na bruk.

W chwilę później, wróciwszy do przytomności ujrzał tą samą grupkę Ukraińców, szybko się oddalających, wraz z pół miljonem marek, które skradli Malskiemu w chwili jego nieprzytomności.

— **Wykaz przedmiotów znalezionych w wozach kolei elektr.:** Laska ze srebrną rączką, Banknot P. K. K. P.

Ze świata.

— (u) **Wycieczka polska w Bułgarji.** 90 profesorów szkół średnich z Polski przybyło do Sofji, gdzie zgotowano im entuzjastyczne przyjęcie. — Wzięły w niem udział władze, towarzystwa rozmaite i młodzież szkolna z muzyką na czele. Minister kolei przywitał wycieczkę imieniem rządu. Poseł polski i cała kolonja polska wzięli udział w przyjęciu.

— (u) **Nowe odkrycia Einsteina.** Podczas podróży na ocean Indyjski profesor Einstein miał uczynić odkrycie bardziej rewolucyjne niż teorja względności. Odnosi się ono do związku między grawitacją, a magnetyzmem ziemskim i jest wynikiem badań własności bursztynu.

— **Wiluś ma dość swej baby!** Wedle wiadomości z Doorn potwierdzają się pogłoski o zamierzonej separacji byłego cesarza Wilhelma z drugą jego żoną. (Pat).

— (u) **Nieubłagany Faraon.** Lord Carnawon, który prowadził odkopywanie grobu Tutankhamona, ukąszony przez owad jadowity, jest umierający. Lekarze nie mają żadnej nadziei utrzymania go przy życiu. Spełniły isę groźby bogini opiekuńczej grobu, wypisane na stelach grobowca.

— (u) **Odkrycie mongolskiego miasta.** W czasie wyprawy naukowej na pustynię Gobi pułk. Kozłow odkrył starożytne miasto Khata-Khoto, którego ulic dotąd stopa Europejczyka niedotknęła. Znajduje się tam bibljoteka, posiadająca 2500 tomów w języku nieznanym i wiele przedmiotów sztuki.

— (u) **Wylewy w Mezopotamji.** Z powodu wielkich śnieżyc w Kurdystanie, Tyger wezbrał nagle, przerywając tamy na północ od Bagdadu. Miasto jest obecnie wyspą wśród zalanej równiny, wody zajmują 300 km. kw. Most Mossulu jest uszkodzony, inne zerwane, tylko bagdacki trzyma się jeszcze. Do miasta schroniły się tłumy ludności.

— **Posucha w Konstantynopolu.** W Konstantynopolu wprowadzono zakaz używania napojów alkoholowych.

— **Pojawienie się nowej wyspy.** (u) Skutkiem podmorskiego wybuchu wulkanicznego powstała w bliskości indochińskiego wybrzeża, okrągła wyspa wysokości 35 metrów, o średnicy 400 metrów. Pojawiła się na powierzchni 2-go marca. Wedle obliczeń statku francuskiego „Astiolate" znajduje się ona na 10° 11' 20" szerokości płn. i 108° 59' 10" długości wschodniej od Greenich o 60 mil około od lądu.

— (j) **P. Berthelot oskarżony o korupcję.** Znany nieprzyjaciel Polski, który w czasie swego urzędowania na Quai d'Orsay dał się nam dobrze we znaki, p. Filip Berthelot, został oskarżony przez prokurenta prowadzącego sprawę Banku Chińskiego, o korupcję. Miał bowiem jak donosi „Liberte" otrzymać trzy i pół miljona fr. od swego brata dyrektora Banku.

— (u) **Historja jedwabnych pończoch.** Poezja pięknych nóżek w jedwabnych pończoszkach ujawniła się w całej pełni przez modę krótkich sukien. Początek jedwabnych pończoch jest wysoce arystokratyczny. W starożytności były pończochy nieznane, elegantki rzymskie owijały nogi swe owijankami: fasciae crurales i nas'adowali je w tem wykwitnie. W wiekach średnich owijano nogi skórą lub suknem, które przytrzymywano rzemieniami, później zaczęto używać pończoch szytych z materji, ściśle przylegających do ciała. Dopiero przy końcu XV. w. zaczęto robić pończochy na drutach. Historycy przypuszczają wynalazek ten Anglikowi Williamowi Rider i twierdzą, że pończochy były już dawniej znane. Anglik Howel opowiada, że Henrykowi VIII. przywieziono z Hiszpanji pończochy jedwabne, które ogólnie podziwiane były. Stow opowiada, że królowa Elżbieta zakosztowawszy raz pończoch jedwabnych otrzymanych w podarunku od ks. Montagne, nie chciała nosić innych. Pończochy jedwabne stały się odtąd konieczną częścią stroju królewskiego w Anglji.

— **Sędzia skazujący samego siebie.** (B) Dzieje się to oczywiście w Stanach Zjedn. Sędzia p. Park. w Sawanah Mo spóźnił się 7 minut na rozprawę. Przed rozpoczęciem jednak sesji zapytał samego siebie, czy przyznaje się do tego, że się spóźnił. Potwierdziwszy sam sobie pytanie skazał się na karę 1 dolara za każdą minutę. Poczem złożył 7 dolarów na stole i rozpoczął sesję. Ileby to mareczek wpłynęło do skarbu państwa, gdyby tak siebie nasi urzędnicy potępili przynajmniej kilka razy w roku.

Zebrania, odczyty i widowiska.

Zjazd delegatów związku zawodowego **farmaceutów pracowników Rzpltej Polskiej, odbędzie się 7. 8 i 9. bm. w sali Małopolskiego Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie ul. Mikołaja 15 II. p. Otwarcie Zjazdu nastąpi dnia 7. IV. br. o godz. 11·30 przedpołud.**

Z izby sądowej.

TRAGEDJA MŁODEJ KOBIETY.

Lwów, 5. kwietnia.

(a) Pod zarzutem zbrodni morderstwa zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych młoda, przystojna, inteligentna kobieta. Los nie szczędził jej przykrości życiowych, aż wreszcie musiała wypić do dna kielich goryczy. W 17 wiośnie życia Helena Bojańska, córka zamożnych rodziców, poślubiła inżyniera. Nie popchnęło jej do tego małżeństwa uczucie miłości, bo w krótkim czasie węzeł został rozłączony i to właśnie w okresie, gdy serce jej płonąć poczęło gorącą miłością do porucznika ułanów. Odbył się ślub. I znowu szczęśliwe tym razem pożycie małżeńskie trwało krótko, organizm męża toczyła straszna choroba raka. Śmierć męża nastąpiła w trzy tygodnie po narodzeniu się synka, któremu Witold, imię ojca, dano na chrzcie. Wdowa p. Jesypowiczowa, została bez środków utrzymania, nie pozbawiona jednak była męskiej opieki. Mąż bowiem na krótki czas przed zgonem, spotkawszy swego kolegę szkolnego, również porucznika ułanów, prosił go, by się zaopiekował żoną i dzieckiem. Życzenie zostało spełnione.

Opiekun spełniał nałożony nań obowiązek i nic dziwnego, że młoda, przystojna wdowa zajęła jego serce, nie bez wzajemności. Płaca porucznika nie mogła jednak wystarczyć i na jego potrzeby osobiste i na zupełne utrzymanie p. Jesypowiczowej, jej synka i siostry, 16-letniej, która przy niej mieszkała i kształciła się w szkole. Z tego powodu p. Jesypowiczowa wysprzedawała swoje biżuterje i pozbywała się rozmaitych rzeczy. Opiekun wynajął pokój i kuchnię na Jałowcu, za rogatką Łyczakowską i tam zamieszkiwała p. Jesypowiczowa z siostrą i synkiem, odwiedzana przez niego niemal codziennie.

Wieczorem 14. lutego b. r., gdy siostra poszła do miasta zaciągnąć u znajomych pożyczkę na życie i przepędziła nocleg u znajomej pani, p. Jesypowiczowa w stanie silnego podenerwowania postanowiła rozstać się z tym światem i zabrać z sobą dziecko.

Nazajutrz rano znaleziono oboje zaczadzonych. Dziewięciomiesięczny Witold już nie żył, matka była zupełnie nieprzytomna. W mieszkaniu czuć było czad, w piecu o zatkanej zasuwie, dopalał się jeszcze żar węgla.

Komisja sądowo-policyjna stwierdziła na szyjce biednego dziecięcia okręconą wokoło i związaną pończochę damską, a lekarze orzekli, że dziecko zostało w ten sposób uduszone.

Nieszczęśliwą matkę odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce odzyskała zdrowie, poczem odstawiono ją do więzienia pod zarzutem zamordowania dziecka.

Rozprawa przeciw Jesypowiczowej ściągnęła do sali sądowej tłumy ciekawych. Oskarżona, płacząc, opowiadała ledwo dosłyszalnym głosem dzieje swojego życia. Do rozpaczliwego kroku popchnęło ją straszne zdenerwowanie. Miała wrażenie, że w ostatnich czasach nastąpiło oziębienie stosunków ze strony narzeczonego, a w dodatku krytycznego wieczora otrzymała list anonimowy, że narzeczony jej zaręczył się z inną. Nie mogła tego przeżyć, a że dziecko swoje bardzo kochała, nie chciała je pozostawić na poniewierkę. Postanowiła zaczadzić się z dzieckiem. Dlaczego dziecko miało szyjkę owiniętą pończochą, nie zdaje sobie z tego sprawy. W chwili, gdy przystąpiła do wykonania strasznego zamiaru, straciła zupełnie świadomość.

Przesłuchano kilku świadków. Stwierdzono, że oskarżona kochała bardzo swoje dziecko i serdeczną troską matczyną je otaczała.

Narzeczony por. P., przesłuchany jako świadek, zeznał, że oskarżona była w błędzie, sądząc, iż nastąpiło z jego strony oziębienie, przedstawiał jej tylko życzenie, aby siostrę swoją oddała rodzicom celem dalszego kształcenia i utrzymywania, gdyż jemu nie starczy na dalsze ponoszenie zwiększonych kosztów. Uwagi te wywołały, obok codziennych braków i trosk, silne zdenerwowanie. — Obawa zerwania nie miała uzasadnienia. W końcu na zapytanie obrońcy oświadcza, że mimo wytworzonych strasznym wypadkiem stosunków, pragnie w dalszym ciągu poślubić oskarżoną.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zastępca Prokuratury dr. Landau w smutnem przemówieniu domagał się uszanowania przez ławę przysięgłych ustawy, jakkolwiek przyznał, że oskarżona wzbudzić może litość. Obrońca dr. Batycki podkreślał natomiast psychiczne pobudki czynu oskarżonej, przedstawił jej nieszczęsną dolę i apelował o werdykt uwalniający. Przewodniczący rozprawy r. Dworzak, po krótkiem „résume" przedłożył imieniem trybunału pytanie w kierunku zbrodni morderstwa. Obrońca domagał się dodatkowego pytania w kierunku przemijającego zaburzenia umysłu, wykluczającego odpowiedzialność. Trybunał do wniosku tego się przychylił.

Sędziowie wydali werdykt jednomyślny, mianowicie 12 głosami potwierdzili pytanie, że oskarżona dopuściła się zbrodni morderstwa, — równocześnie tą samą ilością głosów potwierdzili pytanie, że działała w stanie przemijającego zaburzenia umysłowego. Na tej podstawie **trybunał wydał wyrok uwalniający.**

Po ogłoszeniu wyroku por. P. przystąpił do oskarżonej i ucałował jej rękę. Oskarżona wybuchnęła spazmatycznym płaczem. W pół godziny później opuściła oskarżona mury więzienia, w których kilka tygodni przebywała. Towarzyszyła jej siostra i narzeczony.

Listy z kraju.

DEMORALIZACJA W SFERACH WETERYNARYJNYCH NA KRESACH.

Pogranicze, w końcu marca 1923.

Od osoby poważnej otrzymujemy następujące uwagi. Oby nie ukazały się niezgodne z prawdziwym stanem rzeczy.

Stosunki wojenne pociągnęły ze sobą ogólną demoralizację i zdziczenie obyczajów, żaden zawód jednak nie został tak zgangrenowany psychozą łapownictwa i wymuszenia jak zawód weterynaryjny. Mam na myśli powiaty graniczne województwa tarnopolskiego. Powiatowi weterynarze tu osiedli uważają swoje posady jako synekurę do robienia wielkich majątków, jako rolnik i hodowca mam dość dużą styczność z weterynarzami, do których ludność odnosi się z największą niechęcią. Przemytnictwo koni z Rosji kwitnie jak nigdy, pomimo wszystkich okólników i zarządzeń, a weterynarze wszystko puszczają, byle im się opłacić pewną ilością marek od sztuki. Nie wymieniam żadnego nazwiska, leży jednak w interesie Państwa i społeczeństwa, by tym bolszewickim stosunkom kres położyć.

Obszarnicy chcą niezbsiane pola zamienić na pastwiska.

Piszą nam. Wskutek długotrwałych słot jesiennych uprawiono w trzech wschodnich województwach tylko 30 proc. zboża ozimego. Podczas gdy małorolni mieniają teraz pozostałe im z siewu ozimego zboże na zboże jare, by obsiać przeznaczone na siew ozimy pola, wszyscy obszarnicy bez wyjątku zboże ozimie wysprzedali, a na polach uprawionych pod siew ozimy mają zamiar siać jare zboże, a nieorane łany za paskarskie ceny po 300 tys. Mp. za sztukę bydła wypuszczają chłopom na pastwisko! Posłowie nasi winni wnieść interpelację w Sejmie, by w razie nieuprawienia wszystkiego pola ornego pod zasiew, komisarz ziemski miał prawo przymusowo zarządzić obsianie systemem spółkowym. Jest to nadzwyczaj ważna gospodarcza kwestja, bo gdy pp. obszarnicy wykonają co postanowili, produkcja zboża w stosunku do zeszłego roku zmniejszy się przynajmniej o połowę. **A. V.**

Przez szkło powiększające.

Z WIELKANOCY.

Przyszli.
Przywitali się,
Usiedli
Pili.
Jedli.
Chwalili
Pożegnali się.
Wyszli
i
Obgadali.

K.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 4. kwietnia.

+ **Oczekiwanie spadku cen** w hurtownym i detalicznym handlu zbożowym panuje niebywały dotąd zastój wywołany nadziejami na wydatniejszy spadek cen. Tranzakcje dokonywane w dziedzinie handlu, są więcej niż o połowę — mniejsze aniżeli w zeszłym roku o tej samej porze. Na sytuację powyższą wpłynął między innymi masowy dowóz mąki amerykańskiej z Gdańska, która wyparła prawie całkowicie z miejscowego rynku mąkę krajową. (Pat.)

+ **Giełda drzewna w Gdańsku.** 10. b. m. zostanie otwarta. Zebrania giełdowe odbywać się będą we wtorki. (Pat).

+ **Traktat naftowy polsko-włoski.** W zeszłym tygodniu ratyfikowano w Sejmie polsko-włoską umowę naftową. Zasadnicze jej artykuły są: 1. Rząd polski zapewni, przedsiębiorstwom naftowym, w których będą zainteresowane kapitały włoskie, jako takie przez oba rządy uznane, prawa i przewileje, które przyznał innym kapitałom cudzoziemskim, uwzględniając warunki przyznane państwu najwięcej uprzywilejowanemu. Powyższe odnosi się i do nowych koncesji naftowych.

2. Umowa wiąże przez 30 lat. Po upływie tego terminu będzie przedłużona w drodze milczącego odnowienia, z ważnością zawsze przez 8 lata od dnia jej wypowiedzenia, przez jedną z wysokich stron. Umowa wejdzie w życie w 15 dni do wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, które nastąpi w Warszawie. Włochy jako kraj nie posiadający własnej produkcji nafty, zawierając traktat handlowy z Polską nie omieszkały zapewnić sobie możliwie największych praw w dziedzinie przemysłu naftowego. — Fakt ten na razie nie ma większego znaczenia, oprócz widoków, że kapitał włoski zainteresuje się naszymi terenami naftowymi, tembardziej że stosunki w tym kierunku już się ułożyły, i polski przemysł naftowy, jak i produkty znane są we Włoszech.

+ **Zapewnienie opału gazem ziemnym dla Stryja.** „Międzymiastowe Gazociągi" kończą układania rurociągu do Stryja, celem zaopatrywania go w gaz ziemny z kopalń położonych w Daszawie. Fakt ten ma doniosłe znaczenie dla przyszłości miasta Stryja, które położone nad rzeką przy węzłowej linji kolejowej ma wszelkie dane do pomyślnego rozwoju.

Jednocześnie zaznaczyć należy pomyślny rozwój przemysłu gazu ziemnego, który znajduje coraz szersze zastosowanie.

Sieć gazociągów za pomocą których opala się a względnie i oświetla nie tylko tak poważne środowisko przemysłu, jak zagłębie borysławsko-tustanowskie, i prawie wszystkie kopalnie i zakłady przemysłowe w Jasielskiem i Krościeńskiem, zapewnia ten cenny produkt i kilku miastom, jak Drohobycz, Krosno i Jasło. Zapewnienie opału gazem ziemnym dla Stryja uważać należy za rzecz nader pomyślną i, życzyć, aby podjęto intenzywne roboty w Daszawie celem zwiększenia produkcji. (f)

+ **Z ruchu wiertniczego w Zagłębiu Borysławskiem.** Szyb „Edison" w Tustanowicach, od kilku lat zaniechany został przez firmę „Tuborey" odbudowany i puszczony w ruch. (f)

+ **Płaca robotników w przemyśle naftowym.** Na konferencji, która się odbyła w ubiegłym tygodniu między reprezentantami borysławskiej Izby Pracodawców w przemyśle naftowym a reprezentantami robotników ustalono następujące dzienne płace robotnicze: I kategorja 27000 mk, II kategorja 21000 mk, III kategorja 14600 Mk, IV kategorja 8400 mk. — Ryczałtowy dodatek miesięczny ustalono dla I kat. 118800 mk, II kat. 71000 mk, III kat. 67600 mk, IV kateg. 25300 mk. (f)

+ **Aluminiowe 200 mk. niem. W Berlinie** zostały w obieg nowe 200 markowe monety metalowe. Są one wykonane z aluminium i są podobne do 50-cio fenigówek.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** W akcjach przemysłowych hausse, przy b. licznych transakcjach. — Waluty przy końcu słabsze. — Parowozy doszły do 40000 — Chodorowskie piwo 69000 — ustaliły się przy 65000 — Zieleniewski 114000 potem 112500 — Browary 150000 — ustaliły się przy 146000 — Pezet 9000 — P. nafta 12000, pod koniec 11250 — Ćmielów, zakończył 46500 — Siersza el. 9100 — Rakszawa 46000, przy końcu 45000 — Oikosy awansowały na 99000 — Z akcji bankowych notował Pow. Bank Kred. 2400 — Bank Małop. 4500, potem 4100 — Bank Hip. 2500—2600 — Bank Przemysł. pod koniec 4100 — N. Jork 43400 Londyn z 205000 spadł na 201000 — Czerniowce 215 — Wiedeń 61'75 — Zurych ustalił się przy 8100 — Belgja 2450 — Medjolan 2150 — Berlin 2'08 — Za dynary płacono 425. Tendencja w akcjach wybitnie zwyżkowa, w walutach chwiejna. — Usposobienie ożywione. W akcjach niekotowanych kursa utrzymane — Jaworzno ef. 214—219000, nieef. 204—210000, Gazy ziemne 248—262000 — Rurociągi 10500—12000 — Foresta ex 13—14000 — Olkusz 10—11000 — Chybi 42—46000 — Machlejda 8500—9500.

+ **Giełda zbożowa.** Giełda bardzo słabo odwiedzana. — Transakcje minimalne w sianie po 42 loco Lwów, w słomie okłotowej po 30 loco Lwów, Na rynku ruch słaby przy niewyjaśnionej sytuacji z powodu przerwy świątecznej. — Zaznaczył się popyt za żytem i owsem dobrej jakości przy słabej podaży. — Tendncja utrzymana, usposobienie bardzo słabe. — Następne zebranie giełdy zbożowej w piątek 6 bm. o 11-tej przedpoł.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pol. Tow. h. 4700 — Pharma 26000 — Zieleniewski 115000 Cegielski 118000 — Warsz. spół. bud. par. 38000 — Gorka 73000 — Siersza górn. 73000 Tepege 35000 — Krakus 23000 — Chodorów rafin. 70000 — Siersza elektr. 9000 — Ćmielów 48000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Bank Zj. Ziem. Polskich 86.500, Cegielski 108.000, Tow. akc. fabr. cukru 383.500, Warsz. kop. węgla 224.000, Lilpoop, Rau i Löw 95.000, Modrzejów 130.000, Ostrowieckie Zakł. 79.000, Rohn i Zieliński 37.750, Starachowice 52.000, Żyrardów 1,900.000, Zieleniewski 108.000, Chodorów cukr. 62.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	4 kwietn.	B) Akc. przem.	4 kwietn.
Akc. Związk. .	1000	Górka . . .	58000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 99000
Handl. Pozn. .	20000	Parowozy . .	T 40000
Hipot. akc. . .	T 2600	Patrja . . .	5600
Hipot. zemel. .	1000	Pezet . . .	T 9000
Małopolski . .	T 4500	Pociak . . .	T 8100
Powszechny .	T 2400	Pol. Glob . .	900
Przemysłowy .	T 4300	Pol. Nafta . .	T 12000
Ziemski kred.	T 2000	Pol. Tow. Bud.	8000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	4000
Browar Lwow.	T 150000	Rakszawa . .	T 46000
Chodorów . .	T 67000	Siersza el. . .	T 9100
Karpalit . .	T 13000	Gór. Siersza .	65000
Ćmielów . .	T 48000	Tepege . . .	38000
Portland z S. .	—	Tespy sól pot.	T 115000
Galicia . . .	2,200.000	Zieleniewski .	T 114000
Gazota ex . .	T 7600	Zegluga pol. .	1000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 79	Lwów — dnia 4 kwietnia 1922		Warszawa dnia 4 kwietn.	Kraków dnia 4 IV.	Zurych dnia 4 IV.	Berlin dnia 30 III
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·30	50·00
1 funt ang.	201000—203000	202000—204000	196000—202500	202500-203000	25 33	99253·00
100 frs franc.	276000—278000	278000—280000	282000—287500	28500—286000	35 35	13980·99
100 fr. szwaj.	796000—804000	806000—814000	791000—805000	79750—803000	100·00	38850·26
100 frc. belg.	244000—246000	244000—246000	241300—246000	23750—247500	28·60	12010 98
100 K czesk.	124500—126500	126500—128500	129500—129500	12650—128000	16·10	630·42
100 K węg.	980—1000	1050—1070	—·—	1050—1050	—·12	4 88
100 K austr.	61—62	61—62	60—61	61—62	—·0076	29·67
100 M niem.	208—205	205—207	197—208	204—205	0·02·58	100·—
1 Dolar am.	43000—43500	43050—43650	42040—43500	42500—43200	5·30	20800 00
100 Lir wł.	21200—214000	214000—216000	219500—223000	20400—208000	27 15	1037 49
100 Lei rum.	21000—22000	21000—22000	—·—	000—000	2·45	94·65
1 guld. hol.	16000—16200	16000—17000	16800—17100	16000—16900	213 30	8279 25
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98 25	3800 47
100 K duńsk.	—·—	30000—60000	—·—	—	102·75	4028 99
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	3586 00

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Z sali koncertowej.

Powtórzenie oratorjum Jerzego Schumanna „Ruth“ odbyło się tym razem w porze dogodniejszej, bo wieczornej i przed szczelnie zapełnioną widownią. Publiczność z widocznem zainteresowaniem słuchała tej melodyjnej, świeżością w inwencji i pomysłowością w fakturze nacechowanej kompozycji. Prawie każdy większy ustęp solowy oklaskiwano żywo, dając w ten sposób wyraz uznania wykonawcom pp. Pfauowej, Lubicz oraz Hornerowi i Müllerowi. Najsilniejsze wrażenie i tym razem wywarły zespoły chóralne, prowadzone przez kompozytora z wielkiem mistrzowstwem a przez starannie wyszkolone chóry polskiego konserwatorjum muzycznego wykonane z precyzją rytmiczną, wyrównaniem dynamicznem i świeżością dźwięku poszczególnych głosów.

Całość, kierowane z polotem i ożywieniem rytmicznem przez dr. **Adama Sołtysa**, wielce zainteresowała lwowskie sfery muzyczne tak, iż istnieje zamiar ponownego powtórzenia tego pięknego dzieła w najbliższym czasie. **Grd.**

Czas odnowić przedpłatę!

Nowe książki i pisma.

Ruch filozoficzny. Wyszedł z druku podwójny zeszyt 7 i 8 tomu VII i przynosi na czele wykaz tematów obrad I. polskiego zjazdu filozoficznego, który odbędzie się we Lwowie w dniach 10.—13. maja br. W dziale „Sprawozdań“ dr. R. Ingarden omawia książkę L. Chwistka p. t. „Wielość rzeczywistości“ a prof. Dr. K. Twardowski rozprawę dra I. Halperna p. t. „Stanowiska w etyce. Wstęp metodologiczny do etyki“. „Przegląd czasopism“ uwzględnia ostatnie zeszyty filozoficznych czasopism polskich, francuskich, belgijskich, angielskich, włoskich i niemieckich. Zapiski bibliograficzne przynoszą szczegółową międzynarodową bibliografię filozoficzną. Zeszyt zamykają wiadomości bieżące z ruchu filozoficznego u nas i zagranicą, wśród których zasługuje na uwagę sprawozdanie ze zjazdu psychologji stosowanej pióra prof. dra St. Błachowskiego. Cena zeszytu 1200 mkp.

Spółki akcyjne w Polsce, r. II. Poznań 1923. („Par.“) Wzmogło się w Polsce ostatniemi czasy ogromnie zainteresowanie sprawami gospodarczemi. Przedmiotem stałej obserwacji są akcje przedsiębiorstw naszych, uchodzących słusznie za jedną z najlepszych lokat. Przewodnikiem — informatorem na tem polu ma być wydawnictwo wymienione, bardzo okazały tom nakł. Tow. akc. „Par“. Powiększono książkę o nowy dział, obejmujący spółki akcyjne Gdańska, uwzględnione są spółki akcyjne na terenie Wileńszczyzny i pol. G. Śląska. W szczególności podane są o każdej spółce akcyjnej następujące dane: 1) siedziba, 2) oddziały, 3) rok założenia, 4) cel, 5) kapitał akcyjny, 6) ostatni bilans roczny, 7) dywidendy za ostatnie trzechlecie, 8) notowania giełdowe w poszczególnych miesiącach 1922 (kurs najniższy i najwyższy), 9) ilość zatrudnionych pracowników, 10) nazwiska członków Rady Nadzorczej, 11) nazwiska członków Zarządu. Dwa skorowidze: alfabetyczny i podług miejscowości ułatwiają orjentację. Wszelkie informacje podane są na mocy najnowszych materjałów z Monitora Polskiego i Dziennika Ustaw oraz kwestjonarjuszów.

Należy się słowo gorącego uznania, że w dzisiejszych trudnych warunkach podjęto tak pożyteczne wydawnictwo i zamierza je prowadzić nadal w formie stałego rocznika.

Redagowali pp. Roman Urban i Dr. Bronisław Wietrzychowski. (Do nabycia w każdej księgarni oraz wszystkich oddziałach „Para“.)

—•••••—

Kotlina grobów.

(u) Królowie Tebańscy XVIII. i XX. dynastji złobili groby swoje w wąwozie, który od wieków osuszały wiatry libyjskiej pustyni. Wyżyna libyjska spada ostrym stopniem ku dolinie Mlu. Ustóp tej, prostopadłej ściany rozsiadły się świątynie żałobne faraonów, deir-el Bahari, Gournah, Medinet-Habu. Grobowce złobiły się w głębi skał. Wiele z nich już za czasów Stralona (I. w.) było pustych, splądrowanych doszczętnie. W cieniu świątyń wyrosły bowiem zbyt blisko wioski, gdzie żyli kamieniarze, balsamiści, malarze, złotnicy, cała ludność związana ściśle z kultem zmarłych, złączeni w zorganizowane cechy, podlegli kapłanom, wyemancypowali się około 2000 lat przed Chr. Otrzaskani z tajemnicą grobów i wtajemniczeni w labirynt nekropolji, oni pierwsi stali się łupieżcami skarbów królewskich, zrazu były to kradzieże tajne, potem wprost zorganizowane plądrowania grobów, w czasie których faraonowie tracili ręce lub głowy, trumny padały pod ciosami siekier, znikały kosztowności, W końcu wielcy kapłani Amona dobiwszy się władzy, położyli kres rabunkom i rozwleczonym członkom faraonów XVIII. i XX. dynastji nowy schron znaleźli. Odtąd przez 27 wieków spali oni spokojnie. Nagle przy końcu XIX. w. na rynki europejskie napłynęły papyrusy stare, posążki faraonów itp. Potomkowie łupieżców dawnych, mieszkańcy Szekh - Abd - el - Gournah wpadli na trop wspólnego grobu faraonów. Uczeni europejscy z Masperą na czele, powstrzymali rabunek. Odkryto izbę skalną pełną mumij, posągów, waz, materji. Zidentyfikowano trumny Ahmesa I, zwycięscy Hyksosów, Tutmesa III, zdobywcy Arji, Ramzesów II. i III.

W r. 1898 V. Loret odkrył już w samej dolinie grobowce Tutmesa III, Amenophisa II, okradzione przed 3000 lat, tam znaleziono mumje Amenophisa II. i III, Setiego II, Ramzesa IV. Brakło jeszcze grobowców Amenophisa IV, wielkiego rewolucjonisty, który zerwał z Amonem, protektorem dynastyi, przeniósł się z Teb do El-Amarna, oraz następców jego Saakara i Tutankhamena. Dzięki ofiarności amerykanina T. Davisa, prowadzono dalej poszukiwania, które w pierwszych latach XX. w. doprowadziły do grobu Tutmesa IV, królowej Tyi, Amenophisa IV, Horemheba itd. W pobliżu ostatniego znaleziono potłuczone wazy i kawałki tkanin z imieniem Tutankhamona, zwiastujące bliskość grobu tego faraona, który przywrócił znowu kult Amona, opierając się na tych śladach i na papyrusie znajdującym się w muzeum w Turynie, inspektor Hovard Carter rozpoczął poszukiwania i 5. listopada 1922 na rozdrużu najbardziej uczęszczanym od wieków, odkrył pierwszy stopień schodów prowadzących do grobowca Tutankhamona. Wyłom w drzwiach mówił o zwiedzeniu tego grobowca przez złodziei przedwiekowych, lecz pieczęć inspektorów Ramzesa IX. (1500 przed Chr.) świadczyła, że od ich czasu grobowiec pozostał nietknięty. Bogactwa jakie odkryto w grobowcu rzucają zupełnie nowe światło na cywilizację Egiptu, odświeżoną przez religijną rewolucję Anemophisa, która zrodziła renesans sztuk.

Z życia kinematografu.

APOLLO: „HRABINA PARYŻA“ SERJA I.

Film ten berliński zasługuje ze wszech miar na uwagę i poznanie. Tekst budowany zręcznie, inteligentnie i zwarcie, wszystkie szczegóły stanowią ogniwa akcji, tłomaczącej się logicznie w stosunku do przeszłości, a naprężającej oczekiwanie na przyszłość. Temat to kombinacja motywów z dziedziny psychologji, przeczuć, kryminalistyki. Bardzo umiejętna reżyserja, umiejąca w scenie mordu wywołać uczucia grozy i doskonała gra artystów tworzą udaną całość.

Lwów SYKSTUSKA 37. naprzeciw głównej poczty

CUNARD

Lwów SYKSTUSKA 37. naprzeciw głównej poczty

Ważne! KOMUNIKAT! Ważne!

Pasażerowie tak z Małopolski Wschodniej jak i z całej Polski, którzy posiadają wizę amerykańską mogą jeszcze przed lipcem wyjechać do Ameryki.

WZYWAMY wszystkich interesowanych, aby bezzwłocznie zgłosili się do biura Linji Kunard Lwów, ul. Sykstuska 37 (naprzeciw głównej poczty)

celem zarejestrowania się do wyjazdu.

LINJA KUNARD
CUNARD LINE
Lwów, ul. Sykstuska 37 naprzeciw głównej poczty.

SPÓŁKA AKCYJNA EKSPLOATACJI SOLI POTASOWYCH

Dyrekcja Lwów, pl. Smolki 5.

Kopalnie:

KAŁUSZ. STEBNIK.

P. T. ROLNICY!

pragnący otrzymać **natychmiast sole potasowe i Kainit** jeszcze na sezon wiosenny --- nabyć je mogą w BIURZE SPRZEDAŻY SPÓŁKI AKCYJNEJ EKSPLOATACJI SOLI POTASOWYCH --- LWÓW, pl. Smolki 5. II. p. (osobiście w Biurze Sprzedaży od 9-14 lub pisemnie).

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie warunki sprzedaży i cenniki.

SZYBKA DOSTAWA! ZMNIEJSZONE KOSZTA!

SPRZEDAZ HURTOWNA — TYLKO CAŁOWAGONOWA!

3536

Różne.

Jumpery wedle każdego modelu do miary, czapki jedwabne, pończochy, bieliznę wykonuje wied. pracownia „Kales" Kopernika 12. Kurs haczkowania rozpoczynam czwartego.

Zgubioną kartę odroczenia na nazwisko Nathana Wachtla Nr. 136 wydaną przez P. K. U. Buczacz unieważnia się. 3721

Kupno i sprzedaż.

Prasy do wyrobu dachówek, Formy do wyrobu rur betonowych, Cement wagonowo, poleca „Pilot" Lwów Batorego 4. 3562

Gatry, Obrabiarki do drzewa i żelaza, Motory, Lokomobile, Kotły, Maszyny parowe, Pompy parowe, centryfugalne, Maszyny młyńskie, Turbiny, Transmisje, Pasy oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „PILOT", Lwów, Batorego 4. 3653

Sprzedam pszczoły z ulami każdą ilość. Adres Admin. pod „Pszczoły". 3737

Kwas octowy 80% | Naftalina w łuskach
Kwas winny | Siarkan miedzi 98/99%
Siarka 99% | Soda bikarbona

Amoniak, płynny, bezwodny dla chłodzarni

i wszystkie chemikalia techniczne dostarcza

Technisch-chemische Handelsges. m. b. H.
Wiedeń I. Fleischmarkt 1. 3490

Adres telegr.: „Technochem Wien".

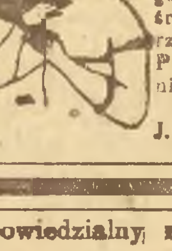
GUMA w Kruszkach
Stanisław ABL
Lwów, Legjonów 11. Filja: Sykstuska 3.

Kupię realność od 80-100 morgów w oddaleniu do 5-ciu mil od Lwowa. Zgłoszenia, Karol Pliszowski, Zamarstynów ul. Itzecana 7. za rogatką. 3719

Fortepian „Prokscha" najwyższej jakości, krzyżowy, płyta pancerna-sprzedam. Możliwa zamiana na pianino dobre za dopłatą. Kopernika 26, parter oficyny. Sklemiarski. 3720

PIĘKNE OBLICZE!

CRÊME SIMON



Wyśmienity Krem Simona

CRÊME SIMON

wybiela skórę i nadaje jej aksamitną gładkość i nadzwyczajną delikatność. Ten godny uwagi produkt jest jedynym środkiem dla hygjeny i piękności twarzy. Nacierać go przez delikatny masaż. Puder ryżowy i Mydło Simona są nieodzownemi uzupełnieniami Kremu Simona. 1367

J. Simon & Co 59 Faub. Saint Martin, Paryż

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.